№ 97.

Środa, dnia 20 Listopada (3 Grudnia) 1902 roku. Rok XIX.

Gazeta Radomska

WYCHODZI w ŚRODY i SOBOTY.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie, prócz niedziel i świąt, od godz. 10-ej rano do 4-ej po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska, dom W-ej Abramowiczowej obok gmachu Rządu Gubernialnego.

PRZEDPŁATA:

W Radomiu bez odnoszenia: Rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2, kwartalnie rb. 1.

Pocztą: Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 kop 25. Numer pojedyń. k. 5.

Rękopisy bez zastrzeżeń nie zwracają się.

OGŁOSZENIA:

Na 1-ej stronie za wiersz garmontowy lub jego miejsce 40 kopiejek.

Nekrologi, Reklamy, Nadesłane: za wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kopiejek.

Ogłoszenia zwyczajne: pierwszy raz 8 kop., następne po 5 kop., za wiersz petitowy lub jego miejsce.

FABRYKA CZEKOLADY

I. KRAFTA

Petersburg, ulica Sadowa № 5.

Czekolada Mignon. Czekolada w tabliczkach. Więcej niż 150 gatunków wyłącznie cukierków czekoladowych.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 468—1

Kilka uwag

nad dyskusją w sprawie zdobycia gotowizny drogą udziałów z ostatniego posiedzenia Spółki Rolnej.

Powołując się na orzeczenie, że *Gazetę Radomską* obieramy jako organ do wypowiadania myśli nad sprawami Spółki rolnej, pozwalam sobie zabrać głos w kwestji, omawianej na ostatniem posiedzeniu.

Wyzwolenie z pod przewagi składników, którzy na kieszeniach naszych dorobili się znacznych nieraz fortun, a zachęceni materjalnem powodzeniem popierali i popierają z lekkiem sercem zagraniczne fabrykaty, takie nawet, które jako specjalnie *polski* towar na miejscu nie znalazłyby zbytu—stało się, i słusznie, jednym z głównych zadań naszych spółek rolniczych. Ażeby jednak to wyzwolenie się było nie ułudą, lecz rzeczywistością, trzeba albo dać dobry i odpowiedni do naszych potrzeb wyrób własny, albo, jeżeli to na razie nie jest możebne, trzeba wobec zagranicznego fabrykanta stanąć nie w charakterze proszącego „daj nam kredyt," ale w charakterze poważnego nabywcy, płacącego gotowizną. Tej gotowizny właśnie zarząd Spółki rolnej obecnie potrzebuje, tem więcej, że członkom swoim udziela kredytu dosyć wysokiego za wybrane ze Spółki narzędzia i dlatego zarząd, rozwijającej się prawidłowo naszej Spółki rolnej, uczynił na ostatniem wtorkowem posiedzeniu zbyt nieśmiałą, bo na ostatniem postawioną miejscu, propozycję, ażeby uczestnicy rozebrali pomiędzy siebie więcej udziałów storublowych dla zaopatrzenia kasy w niezbędną gotowiznę. Co prawda, posiedzenie ostatnie nie było dosyć liczne, dyskusja nad przedmiotem szła dosyć leniwo, więc nie dosyć uzasadnione zarzuty przeciwko propozycji zarządu znalazły swój oddźwięk.

Znaczna ilość głosów była za tem, aby zarząd Spółki posiłkował się kredytem, a nie żądał od uczestników gotówki, gdyż nacisku żadnego wywierać nie można na stowarzyszonych.

Otóż zdaje mi się, że zebranie, mniej zastanawiając się nad samym celem zwiększenia funduszu, a więcej nad kwestją finansową, zdawało się zapomnieć na chwilę, iż członkowie Spółki są przedewszystkiem rolnikami i zasady wszechświatowego handlu przenieśli na nasz grunt bez zastrzeżeń, a utrzymując, że żadne przedsiębiorstwo bez kredytu obejść się nie może, własne storublowe udziały gwałtem chcieli w kieszeni zatrzymać, a chętniej zgadzali się puścić zarząd na konieczne czasem, ale często niepożądane operacje kredytowe. Na kredycie cały świat handlowy stoi, powiadano,—nie przeczę, ale i w świecie handlowym są pewne granice kredytu, po za które zawsze się z własną szkodą przechodzi. W każdym zaś razie są pewne wyjątkowe okoliczności, które wprost nakazują operowanie za gotówkę. Na ogół biorąc, my nadużywamy kredytu, czego nam tem więcej nie wolno, że dopiero pierwsze kroki stawiamy na drodze handlowej. Z drugiej strony nie możemy zapominać, że towary, jak ch przeważnie potrzebujemy, czy sami, czy zarząd Spółki, który *za nas* i *dla nas* działa, są to przedmioty nie odsprzedaży, ale zużycia i to najczęściej nie natychmiastowego, ale powolnego; że my musimy mieć towar tylko *koniecznie potrzebny* i w *wyborowym gatunku*, a za takie towary, my szczególniej, płacić winniśmy gotowizną, bo tylko wtedy będziemy pożądanymi i dobrze obsłużonymi nabywcami. Nie trzeba na chwilę zapominać, że stanęliśmy do konkurencji z poważnemi firmami składniczemi, których weksel równa się gotowiźnie, jeżeli więc my, mało jeszcze znane firmy, przyjdziemy z próżnemi rękami, (a próżne ręce są także i wtedy, gdy żyjemy kredytem), czyż możemy dojść do upragnionego przez nas celu? Złudzenie to oczywiste.

Jeden byłby poważny zarzut przeciwko wnioskowi zarządu, a mianowicie: leży to w naturze, nie człowieka wogóle, ale przy obecnem, rzekłbym, wychowaniu kredytowem, leży to w naszem usposobieniu, że o ile nie zmuszeni jesteśmy płacić gotowizną, o tyle szersze są nasze potrzeby, kupujemy więcej, a mniej oględnie.

Tego jednak zarzutu nie możemy robić naszemu zarządowi, który operuje nader oględnie, i gdyby nawet odczytane na ostatniem zebraniu przez Stanisława hr. Platera, jako członka komisji rewizyjnej, sprawozdanie było mniej dla zarządu chwalebne, aniżeli jest, to każdy z nas, korzystający z pośrednictwa Spółki, może tylko podziękować za przezorną i pożyteczną, handlową i obywatelską, jej działalność. Bądźmy szczerzy... Zebrali się właściciele przeważnie większych majątków. Sto rubli w budżecie tych panów to mało znacząca rubryka, bo ileż razy zwykłe sąsiedzkie przyjęcie więcej kosztuje — czyż nie dziwną się wydaje nadzwyczajna oszczędność i oględność, nawet do przesady posunięta?

Sądząc, że z pośród obecnych natychmiastowo czterdzieści bez mała udziałów zostało zadeklarowanych, można być prawie pewnym, że stowarzyszeni podzielą słuszne zapatrywania zarządu, aby operował za swoje pieniądze, a kredyt miał dopiero wtedy na

STARE DRUKI

przechowane w bibljotece seminaryjskiej w Sandomierzu.

(Dokończenie).

Najwięcej wydań mamy: norymberskich, bazylejskich, hagenawskich, lipskich, frankfurckich. Najmniej bo tylko 14 mamy naszych krakowskich. Najstarsza z tych jest książka z r. 1504, zawierająca rozprawy filozoficzne Jana z Głogowa prefesora uniwers. krakows. (Quaestiones in praedicabilia Porphyrii... et in cathegorias Aristotelis); na ostatniej stronie duży orzeł zygmuntowski. Jest tu również z r. 1511 życie św. Stanisława pisane przez Długosza: Vita Beatissimi Stanislai episcopi cracoviensis. Cracoviae in edilus Ivannis Haller—8° Inne są z lat 1514, 1519, 1520 i 1521, wydania Vietora, Szarfenbergera i Hallera. *)

Stare książki nie tylko są godne badania ze względu na swe cechy charakterystyczne, ale także i ze względów przypadkowych. Często naprzykład można znaleźć na marginesie lub okładce starej książki jakąś notatkę pisaną, a ciekawą bądź pod względem historycznym bądź językowym. Na takie notatki i ja kilka razy natrafiłem. Znalazłem mianowicie na okładce książki z XV w eku zanotowane po polsku według współczesnej pisowni uczynki miłosierne i przykazania Boże; przepisuję je bez zmiany:

I. Nakarmij lacznego[1] napoy z lasky pragnyą-
[czego
przyodzey nagyego przymy goscza ubogyego
othkupy yanthego[2] nawyedz czlowyeka nye-
[mocznego[3]
pogrzeby umarlego poczesz czlowyeka szma-
[thnego[4]

Poradz glupyemu othpuszczij gnyew obra-
[zonemu
skarzy grzesznego modl szyą bogu za grze-
[chy yego
upadu blyznego zaluy a naucz nyemądrego
do rayu wyecznego thoz slopyenye[5] z nauky
[yego

II. Pyrwa kazn[6] thworcza naszego
wyerz w boga yednego
na proznoscz nyeszthathku thwego
nyespomynay daremno ymyenya bozego
pamyethay thobye wyelya
byszthczyl[7] szwyantho y nyedzyela
chceszby zyskacz laskę moyą
thczy oczcza y mathką thwoyą
nyezabyay ranką any randa[8]
nyeczyn grzechu nyeczysthego
procz urządu malzenskyego

nye poząn lay zonij thwego blyznego
any zadney rzeczy yego

Na mszale zaś z r. 1501 znalazłem wierszowaną pieśń już odmienną, więcej wyrobioną pisownią:

Jesu mili oto ia dziś przed tobą grzesni stoie
żadaiąc o laske twoię
Gotoweś ią dać kaszdemu
ale więczy sludze twemu.
Day mi ten dar y tę miłość
abych ya wsgardzil wselką zlosc
abich mogl nalesć pirwsą niewinnosć

(Następuje pięć strof, które opuściwszy, przepisuję ostatnią:) . . . . . .

Jesu mili ti iesteś lekarz dusse y ciala mego
Raczi mi uzicić lekarstwa swego
Day mi grzechom odpuścenie
Przi smierci dobre skonanie
A potem dussne zbawienie. Amen.

W starych książkach można jeszcze inne znaleźć ciekawe rzeczy, a mianowicie; introligatorowie dawni dla wzmocnienia grzbietu książki używali pergaminowych pasków ze starych rękopisów, otóż zestawiwszy te paski można nieraz odnaleźć bardzo ważne dokumenty. W ten sposób prof. Brückner odnalazł tak zwane „kazania świętokrzyskie," które stanowią bardzo cenny zabytek mowy naszej z XIV wieku. Ja w tenże sposób wydobyłem kilka dokumentów naszych z XV w., jeden francuski z r. 1260, oraz dwa kawałki starego mszału z nutami, jakich używano, według opinji znawców, od IX do XI wieku.

Jeszcze coś można w tych starych książkach znaleźć, trzeba się tylko dobrze przyjrzeć wewnętrznej stronie okładek. Ponieważ w owe czasy papier był rzeczą drogą, przeto wewnętrznej strony okładek

*) Przejrzałem również bibljotekę, znajdującą się w skarbcu katedralnym. Tu znalazłem starych druków 145, z tych 54 przypada na w. XV (najstarszy z r. 1474), 36 na lata 1501—1521; reszta bez określonej daty. Polskie druki tylko dwa: jeden bez dat i bez tytułu (wykład hymnów kościelnych) Cracovie per Florianum Unglerium; drugi z 1516 z Hallera Expositio hymnorum...

[1] łaknącego; [2] więzień, od wziąć, jąć; [3] chory, od niemoc; [4] smutnego; [5] korzyść, od łup; [6] przykazanie; [7] być czcił; [8] zapewne radą.

swe usługi, gdy konieczna, a przeważnie chwilowa, tego zajdzie potrzeba. *Wł. Silnicki.*

Radom i Okolice.

— **W piątek, dn. 5-go b. m.,** jako w wysoce uroczystym dniu urodzin i imienin **Jego Cesarskiej Wysokości Następcy tronu Wielkiego Księcia Michała Aleksandrowicza** odbędą się uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Miasto ozdobione flagami wieczorem zostanie uiluminowane.

— **Na budowę nowego kościoła.** W-ny Lucjan Rześniowiecki rb. 1.

— **Na ochronę dziecięcą na Starem Mieście,** w myśl Sz. ks. P. K. opiekuna ochrony, na potrzebne roboty, zamiast gwiazdki W-ni Franciszkowie Hertlowie rb. 10, Ignacy Kurzątkowski kop. 50.

— **Na wpisy dla uczniów.** W-ny Ignacy Kurzątkowski kop. 50.

— **Dla najbiedniejszych na opał.** Bezimiennie rubli 10.

— **Ingres w Włocławku.** Kapituła Sandomierska wydelegowała na wtorkowy ingres J. E. ks. biskupa Stanisława Zdzitowieckiego w Włocławku dwóch członków ze swego grona: ks.ks. prałata Słabowskiego i kanonika M. Ryxa. Odjeżdżając z Sandomierza J. E. ks. biskup Zdzitowiecki, dotychczasowy administrator djecezji, powierzył rządy djecezją ks. kanonikowi Sokalskiemu, sędziemu surogatowi. Kapelanem swoim mianował J. E. ks. biskup nominat ks. Józefa Mańkiewicza z Kalisza.

— **Zjazd przemysłowców górniczych.** Dn. 28-go listopada w Warszawie pod przewodnictwem naczelnika zachodniego okręgu górniczego N. M. Dmitrjewskiego, odbył się nadzwyczajny zjazd przemysłowców górniczych Królestwa Polskiego, w celu dokonania wyboru przedstawicieli do gubernialnych komisji górniczo-fabrycznych, oraz wyboru delegatów do zawodowych komisji przy izbach skarbowych.

Do radomskiej komisji gubernialnej wybrani zostali: pp. T. Popowski i M. Łępicki, kandydat p. Marszewski.

Do zawodowej komisji przy radomskiej izbie skarbowej wybrany został p. T. Popowski.

— **Niższe szkoły leśne.** Ministerjum rolnictwa i dóbr państwa uchwaliło corocznie powiększać liczbę niższych szkół leśnych, przy zarządach dóbr państwa. W Królestwie Polskiem mają być wkrótce utworzone jeszcze dwie szkoły. Jednocześnie program nauk w szkole leśnej w Drewnicy będzie rozszerzony, stosownie do uchwały odbytego w zeszłym miesiącu zjazdu kierowników niższych szkół leśnych.

— **Sprawy szkolne.** Ministerjum oświaty postanowiło, żeby egzaminy w wyższych i średnich zakładach naukowych nie były naznaczane w czasie wolnym od zajęć.

— **Nowa instrukcja.** W № 109 „Zbioru praw i rozporządzeń rządowych“ ogłoszono nową instrukcję o porządku określania wysokości podatków z nieruchomości miejskich w guberniach Królestwa Polskiego, i o ściąganiu tychże podatków.

— **Ogólne zebranie Straży ogniowej ochotniczej.** Dn. 7 b. m., w niedzielę, o godzinie 3-ej po południu, w sali Kasy przemysłowców radomskich, odbędzie się ogólne zebranie członków straży ogniowej ochotniczej. Porządek dzienny obejmuje punkty następujące: 1. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1901-szy. 2. Rozpatrzenie i zatwierdzenie ogólnego rachunku wydatków na budowę schroniska dla straży. 3. Określenie budżetu. w sumie rb. 3450 na rok 1903-ci. 4. Postanowienie w sprawie założenia orkiestry strażackiej. 5. Wybory: prezesa, 4 ch członków zarządu (2-ch na miejsce ustępujących pp. Szafrańskiego i Lamparskiego i 2 ch nowych, w myśl postanowienia ogólnego zebrania z roku 1901-go), 4 ch kandydatów do zarządu, 3-ch członków komisji rewizyjnej i 3-ch kandydatów do tejże komisji, oraz zarządzającego częścią gospodarczą.

— **Z sądu** W sprawie o kradzież towarów na b. kolei Dąbrowskiej od wyroku Sądu okręgowego apelowali do Izby sądowej warszawskiej wszyscy skazani, z wyjątkiem mieszkańca osady Irena Uszera Fajngolda, który będąc pozostawiony na wolności za kaucją, nie czekając wyroku sądu, zbiegł za granicę. Akta tej sprawy zostały już odesłane przez Sąd okręgowy radomski do Izby sądowej warszawskiej.

— **Mrozy i termometr.** Od bardzo już dawnego czasu nie pamiętamy tak wczesnych i silnych mrozów, jak w roku bieżącym; dziś mija trzy tygodnie. gdy chwycił pierwszy mróz sześciostopniowy i za wyjątkiem dwóch dni 17 i 18 listopada temperatura codzienna wahała się między 6 i 11 stopniami niżej zera. Wobec tego liczna publiczność zatrzymuje się przed termometrem, umieszczonym na sztachetach, okalających gmach Rządu gubernialnego, chcąc się dowiedzieć ile stopni zimna, lecz niestety, znaczki na termometrze są tak wytarte, że nic zobaczyć nie można. Wartoby więc o odnowieniu owego termometru pomyśleć; koszt niewielki, a wygoda ogromna. ✕.

— **Koncert** słynnego skrzypka-wirtuoza czeskiego, Franciszka Ondriczka, nie zapełnił w poniedziałek ubiegły sali hotelu Europejskiego; dla czego, odpowiedź trudna. Przypuszczać jedynie można, że większa część publiczności naszej nie wiedziała, iż Ondriczek należy do pierwszorzędnych znakomitości artystycznych w Europie, a koncerty jego zapełniają szczelnie sale, mieszczące po parę tysięcy słuchaczów. Obojętność taka zmroziła mistrza, mimo to, grał wspaniale, zdumiewając olbrzymią techniką i świetnem wykonaniem wszystkich numerów programu, pozostawiając słuchaczom wrażenie bardzo głębokie i niewypowiedzianie przyjemne.

— **Z teatru** W roku bieżącym wogóle nie wiedzie się wszystkim teatrom prowincjonalnym. Trudno przypuścić aby przyczyną tego była jedynie obojętność publiczności, która pośród monotonnego życia na prowincji, lubi korzystać z każdej sposobności, aby je ożywić i urozmaicić sobie. Powody więc muszą mieć źródło inne, nie małej wagi. Zbadaniem tej sprawy zajął się „Kurjer teatralny“, zwracając się z odpowiedniem zapytaniem do mieszkańców miast prowincjonalnych. W naszym teatrze, wina nie leży po stronie aktorów, ci bowiem pracują sumiennie i wypełniają uczciwie to, do czego są zniewoleni, bez względu, że im nieraz głód raczej łzę z pod powieki, aniżeli uśmiech na usta wywołać powinien. Sprawy tej, w myśl „Kurjera teatralnego“ dotkniemy w przyszłości obszerniej. Tymczasem przechodzimy do chwili bieżącej. We czwartek i w sobotę odbędą się dwa benefisy: w dniu pierwszym na rzecz p. Kornobisa wystawiony zostanie „Klub cyklistek“, czteroaktowa komedja pełna humoru Jadwigi Wiśniewskiej, w dniu drugim—świetna a najnowsza komedja Kisielewskiego „W sieci“, na benefis p. Bogusińskiej. Utalentowaną tę parę artystyczną polecamy względom publiczności, niech nie skąpi jej swego poparcia i bodźca do dalszej pracy na scenach polskich.

— **Ruch na kolei** znacznie ożywił się w czasach ostatnich wskutek spotęgowanego przewozu węgla i nowobrańców. Dziennie przechodzi przez Radom 300 do 400 wagonów, naładowanych węglem i kilka pociągów specjalnych, przepełnionych wojskiem nowozaciężnem. ✕

— **Wypadki na kolei.** Dnia 28 z. m. o godzinie 7 m. 25 rano, na stacji Skarżysko, mieszkanka osady Wierzbnik, 19-letnia Chaja Nagiel, przyjechawszy pociągiem nr. 4 od strony Ostrowca, podczas przejścia z jednej platformy na drugą, pochwycona została przez parowóz pociągu nr. 3, wchodzący na linję główną. Nieszczęśliwa uległa wywichnięciu lewej ręki w ramieniu, wybiciu lewego oka i złamaniu wielkiego palca u ręki lewej. Poranioną, opatrzoną przez lekarza na miejscu, odwieziono do Wierzbnika dla leczenia się w domu.

— Dn. 30 tegoż miesiąca na głównej linji kolei Dąbrowskiej, z pociągu nr. 3, podążającego w stronę Kielc, wypadła pasażerka Marjanna Sieja, 18-letnia włościanka ze wsi Dobrowoda, w pow. Pińczowskim. Wskutek upadku, Sieja uległa bardzo poważnym obrażeniom, skonstatowano bowiem 4 głębokie rany w głowie, pęknięcie czaszki, oraz objawy wstrząśnienia mózgu. Chora, po opatrunku na miejscu, odwieziona została w stanie bardzo groźnym do szpitala w Kielcach. ✕.

— **Pożegnanie.** W sobotę, dn. 29 z. m. w sali klubowej w Skarżysku urzędnicy kolejowi żegnali obiadem składkowym b. naczelnika 3-go oddziału dąbrowieckiego dróg Nadwiślańskich, p. Hugona Hoerschelmana, przeniesionego z Radomia do Warszawy na pomocnika naczelnika ruchu. Panu H. wręczono przytem adres wraz z upominkiem w postaci bardzo pięknego serwisu srebrnego. ✕.

— **Produkcja węgla i żelaza.** Według danych urzędowych w pierwszym półroczu 1902 r. przetopiły rudy żelaznej zakłady Ostrowieckie 1,384,447 pudów, zakłady w Końskich 758,556 pud. fabryka hr. Platera 178,703 pudów.

— **Omiencin,** pow. Radomski. (Kor. „Gaz. Rad.“) *Pożar.* W nocy na 27 listopada w majątku Omiencin z niewiadomej przyczyny wynikł ogień i w jednej chwili objął stodoły, owczarnie wraz z okólnikami. Wobec blizkiego sąsiedztwa budynków i silnego wiatru trudno było myśleć o jakiejś akcji ratunkowej, to też w parę godzin zboże, pasza, siano i narzędzia rolnicze stały się pastwą płomieni. Straty wynoszą parę tysięcy rubli, a powiększyje zapewne nadchodząca surowa zima ze względu na pozostały bez wiązki słomy inwentarz.

Omiencin, choć przechodził rozmaite koleje, jest jeszcze jednym z tych, już nielicznych, majątków w Radomskim, co się opierają parcelacji. Posiada dotąd piękny pałac, prześliczny park dziki, poprzecinany w różnych kierunkach kanałami, które tworząc rozmaite ustronia i sztuczne wyspy, przypominają dawną siedzibę wielkopańską, do której rozległych lasów w swoim czasie zaglądali na polowanie nawet głowy koronowane np. Stanisław August Poniatowski. *X.*

— **Przez omyłkę.** Na drodze, prowadzącej z Szydłowca do wsi Sadek, włościanin z tejże wsi 72-letni Franciszek Rożek, będąc w stanie nietrzeźwym, napił się przez omyłkę kwasu karbolowego i natychmiast zmarł.

— **Podpalenie.** Na kolonji Pierzchnica, w p. Radomskim niewiadomy złoczyńca podłożył ogień w wiatraku, należącym do właściciela majątku St. Tarnowskiego, a ubezp. na rb. 710, ogień natychmiast spostrzeżono i ugaszono. Niewykryci złoczyńcy usiłowali również podpalić młyn wodny Nusyna Rozenberga i Chaima Spirytusa we wsi Podgajek, w p. Radomskim; —wiatrak Feliksa Susa, we wsi Balbinów, w p. Opatowskim, oraz piwnicę Jana Borkowskiego we wsi Zamłynie, w p. Radomskim. Ogień we wszystkich wypadkach w porę spostrzeżono i ugaszono, tak iż strat żadnych właściciele nieruchomości nie ponieśli.

---

nie wyklejano, tak jak dziś czystym, nowym papierem, lecz starym, zadrukowanym i najczęściej używano do tego kart starego kalendarza. Odlepiwszy zwilżoną gąbką te karty, odnalazłem bardzo stare kalendarze ścienne i książkowe. Najstarszy pochodzi z r. 1486, drukowany w Wenecji, inne z 1487, 1494, 1497; z XVI i XVII w. znalazło się kilkanaście.

Tak więc te stare, ciężkie, w drzewo oprawne, trudne do odczytania księgi, są dla nas naprawdę bardzo ciekawe i ważne: bądź jako zabytki pierwocin sztuki drukarskiej, bądź ze względu na swe ozdoby miniaturowe i oprawy kusztowne, bądź wreszcie wskutek względów przypadkowych, a ważnych i częstych. Warto więc je cenić i wydobywać; chociaż, niestety poszukiwania takich książek i szperania w nich wymagają wiele trudu i odbywają się w przykrych bardzo warunkach, zwłaszcza przy braku dokładnego katalogu i przy obfitości kurzu w naszych bibljotekach. A jednak warto. Pięknie, prawdziwie i jak przystało na zamiłowanego pracownika na polu naukowem pisze o tej pracy ks. Piotrowicz („Przegl. Kat.“ 1881 № 29): „A któż nie wie, że pracę bibljoteczną niekiedy zdrowiem przyjdzie trzeba? Nie żal jednak i tej ofiary w tak wzniosłem i szlachetnem dziele. Jeżeli przepisywacze rękopisów w średnich wiekach tracili wzrok, nabawiali się choroby piersiowej przy tem zajęciu o ileż łatwiej nam czuwać, a choćby i porządkować przekazane naukowej pracy zabytki.“

Ks. Józef Rokoszny
prof. sem.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Nie mając możności z powodu braku czasu zwracać się do pp. Członków poszczególnych cechów istniejących w Radomiu z zaproszeniem do udziału *w Wystawie hygieniczno-spożywczej, urządzanej w Łodzi* na rzecz miejscowego Pogotowia ratunkowego, w czasie od 10—24 stycznia 1903 r., za pośrednictwem poczytnego pisma Szanownego Pana mamy zaszczyt najuprzejmiej prosić Cechy i ich członków, szczególnie cechy pp.: rzeźników i piekarzy, młynarzy, kotlarzy i blacharzy, o wzięcie udziału w rzeczonej Wystawie.

Sądzimy, że zaprodukowanie się w Łodzi—może przynieść pożytek samym cechom i ich członkom. Wystawa obejmie: produkty spożywcze surowe i ich przetwory, kuchnie rozmaitego typu, sprzęty i przybory oraz naczynia kuchenne i śpiżarniane, również tyczące się śpiżarni i jadalni i t. p. O warunkach udziału dowiedzieć się można w Redakcji i w tym celu dołącza się regulamin Wystawy.

Nadmieniamy przytem, że wystawcy, stawający do konkursu, będą nagrodzeni w następującym porządku: medal złoty (wielki i mały), medal srebrny (wielki i mały), takież medale bronzowe, listy pochwalne, a dla czeladników nagrody pieniężne.

O zamieszczenie powyższych w poczytnem swem piśmie najuprzejmiej prosząc Szanownego Pana Redaktora, łączymy wyrazy głębokiego szacunku.

Przewodniczący Komitetu *Dr. St. Serkowski.*

Od Redakcji. Szczegółowy regulamin łódzkiej Wystawy hygieniczno-spożywczej wszyscy, pragnący wziąć w niej udział, mogą przejrzeć w naszej redakcji, w godzinach biurowych.

Z KRAJU.

Ś. p. **Bolesław Moniuszko,** syn twórcy „Halki“, artysta-muzyk, inspektor i bibliotekarz orkiestry teatru Wielkiego, zmarł w dniu 30-go listopada w Warszawie w 56 roku życia.

Konkurs na ubranie męskie swojskie. Warszawskie Towarzystwo artystyczne z inicjatywy krawców pp. Teofila Niedźwiedzkiego i Antoniego Trzeszczkowskiego ogłasza konkurs na ubranie męskie o charakterze swojskim, przeznaczone do rozmaitych potrzeb, jako to: ubranie podróżne letnie lub zimowe, z uwzględnieniem wymagań mieszkańców prowincji, ubranie sportowe, ubranie spacerowe, codzienne, wizytowe i dziecięce dla chłopczyków. Za najlepszy komplet z czapką lub kapeluszem w każdym dziale ubrań dla dorosłych przeznacza się nagroda w ilości 50 rubli, w dziale ubrań dla dzieci zaś 25 rubli. Za pojedyńczą część ubrania, wybraną z przedstawionego kompletu, lub też oddzielnie nadesłaną, wykonawca otrzyma 10 do 15 rubli. Termin nadsyłania prac oznaczono na dzień 15 stycznia 1903 roku, rozstrzygnięcie zaś konkursu odbędzie się dnia 20 stycznia. Szczegółowe programy

Główny Skład Wód Mineralnych Naturalnych przy Aptece F. Łagodzińskiego w Radomiu poleca Wody Mineralne naturalne, tegorocznego czerpania, wszystkich źródeł. Ciągły dopływ świeżych wód.

212- 47

konkursu otrzymać można w kancelarji warszawskiego Towarzystwa artystycznego.

Kolej Kielce-Busko. P. Karpińskiemu, przemysłowcowi z Warszawy, pozwolono na budowę i eksploatację kolei Kielce-Busko. Kolej ta będzie wielkim udogodnieniem dla kuracjuszów, udających się do Buska, którzy zmuszeni są kilkunastomilowę drogę z Kielc odbywać końmi.

Z pism i książek.

Z prasy. Główne kierownictwo literackie *„Kurjera Sosnowieckiego“* objął p. Stanisława Wolff z Warszawy.

TELEGRAMY.

Petersburg, 30-go listopada. Ogłoszono Najwyższy ukaz imienny do Senatu, o mianowaniu Nowonarodzonego Księcia krwi Cesarskiej Rościsława—Wysokością.

Wiedeń, 30-go listopada. Dzienniki donoszą, że na uniwersytecie przyszło do starcia między studentami niemiecko-narodowymi a katolickimi. Studenci znieważali się czynnie. Przy wyjściu, skutkiem wielkiego ścisku, kilka osób zemdlało. Rektor Gussenbauer nie mógł przywrócić porządku, mimo kilkakrotnej interwencji. Demonstracje trwały do godziny pierwszej.

Euksynograd, 30-go listopada. W parku zamkowym aresztowano pewnego młodego chłopca, podobno anarchistę, jako silnie podejrzanego o zamiar wykonania zamachu na księcia bułgarskiego.

Sofja, 30-go listopada. Szczegóły wypadku, zaszłego w parku rezydencji książęcej w Euksynogradzie, przedstawiają się, jak następuje: Książe z pułkownikiem Markowiczem, przechadzając się w parku euksynogradzkim, znaleźli kartkę z podpisem „anarchista“. W kartce stało: „Podpisany przybył, celem zamordowania księcia; wszakże wzruszony widokiem dzieci książęcych odrzucił narzędzie i ukrył się w ogrodzie“. Książe i Markowicz poczęli szukać w parku i znaleźli przestraszonego chłopca, który okazał się uczniem gimnazjum razgradzkiego, nazwiskiem Kanczew. Na pytanie, jakiej oczekuje kary, Kanczew odpowiedział: śmierci. Oddano go sędziemu śledczemu.

Barcelona, 30-go listopada. Przyszło do nowych wykroczeń studentów. Wkraczającą do bramy uniwersytetu żandarmerję obrzucono kamieniami. W pierwszym gmachu uwięziono wielu studentów. Rektor zawiesił wykłady i wysłał na ręce ministra oświaty protest przeciw najściu uniwersytetu przez wojsko.

Londyn, 1-go listopada. Koła polityczne są zaniepokojone, że Francja gromadzi u brzegów Marokka 15 statków wojennych pierwszych kategorji. „Manchester Guardian“ dowiaduje się, że Delcassé zaproponował uznanie stanu posiadania Anglji w Egipcie i poświęcenie wszelkich pretensji w Nowej Finlandji i na Hebrydach wzamian za zajęcie przez Francję wschodniej części Marokka.

WARSZAWSKA 475—5
LECZNICA ZĘBÓW
z pracownią zębów sztucznych
róg Królewskiej i Marszałkowskiej № 153.

Z humorystyki.

— Zenku jeżeli twój ojciec wczoraj zabił pięć zajęcy a dzisiaj dwa, to ile było razem?
— Czternaście zajęcy, trzy lisy i pięć kozłów.

Wartość kuponów bieżących od 5% listów zastawnych Tow. Kredytowego miasta Radomia, po potrąceniu 5 procentowego podatku skarbowego wynosi:

grudzień, d.	3—200,6	d.	5—203,2
„	4—201,9	„	6—204,5

OGŁOSZENIA

Upraszamy uprzejmie szan. czytelników naszych, aby korzystając z działu ogłoszeniowego „Gazety Radomskiej,“ raczyli powoływać się na nią, jako na źródło, z którego wiadomość zaczerpnęli.

Zginęła
książeczka kasy Przemysłowców Radomskich, wydana na imię Stanisława Bańkowskiego za № 7890. 505—1

Zajęcia zalecone przez
Przegląd Pedagogiczny
Mały fotograf, rb. 3, 4.50 i wyżej
Mały Ilustrator, rb. 1.80
Mały Drukarz, rb. 1, 1.30, 2 i 2.50
oraz wielki wybór
Zabawek pomysłowych
i Ozdób Choinkowych
NAJTANIEJ
u L. GOŁEMBIEWSKIEGO
Krak.-Przedm. № 6 wprost Ś-go Krzyża. 504—2

Sprzedam okazyjnie
z powodu wyjazdu: garnitur mebli pluszowy, dywany, lustra, szafę, komodę, toaletę, łóżka, biurko, stół, krzesła, stolik do kart. Tamże mieszkanie do wynajęcia. Wiadomość w Redakcji. 500—1

„Prosto z serca“
POEZJE
Stasia Beksy (Stanisława Barteszewicza)
wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach i w redakcji „Gazety Radomskiej“.
Cena 25 kop. 502—3

AKUSZERKA
z dypl. Warsz. Uniw. udziela porad paniom, potrzebującym zupełnej dyskrecji, przyjmuje na czas dłuższy, bez meldunku z umieszczeniem dziecka. Pokoje oddzielne. Cena przystępna. W Warszawie, ul. Warecka № 10. 501—4

OBIADY DOMOWE
na świeżem maśle od 8 rb. miesięcznie. Górki Lubelskie, dom Rotenberga, stróż wskaże. 499—1

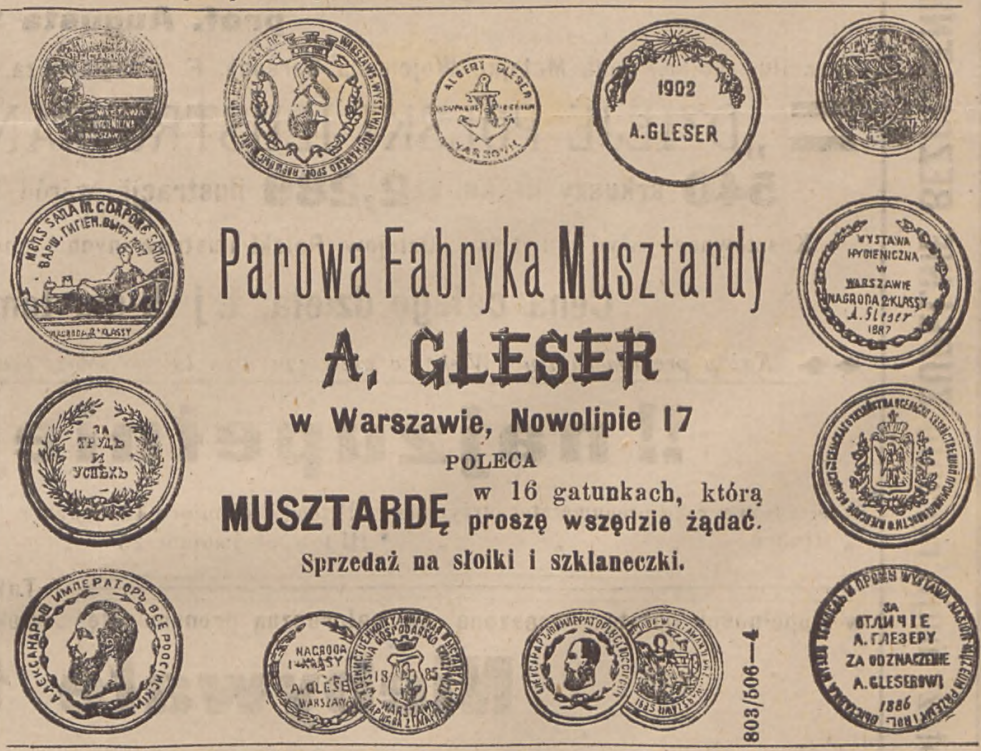

Vin St. Raphaël
Najlepszy przyjaciel żołądka. 431—3
Przepyszne w smaku ze wszystkich znanych win jest ono najwięcej **wzmacniające, posilne i toniczne.**
Compagnie du Vin St. Raphaël Valence, Drome, France.

MAGAZYN MEBLI
A. GUIRARD
w Warszawie,
Królewska 23
poleca w dużym wyborze gotowe meble. 466—4



FOSFATYNA FALIERA
przyjemny pokarm, najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. *Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.*
Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. 5847/413—2

NA GWIAZDKĘ
Wielki wybór ozdób choinkowych, zabawek różnorodnych od najtańszych do wykwintnych; lalki najrozmaitsze, gry pouczające i zajęcia freblowskie. Dla starszych zaś mnóstwo przedmiotów galanteryjnych, a także do stroju służących i praktycznych. Wszystko po cenach umiarkowanych przygotował i poleca sklep galanteryjno-norymberski
M. HERDIN ul. Lubelska. 508—3
Na składzie: wyroby z wełny i włóczki, a także towary białe, bielizna stołowa i roboty.



Parowa Fabryka Musztardy
A. GLESER
w Warszawie, Nowolipie 17
POLECA
MUSZTARDĘ w 16 gatunkach, którą proszę wszędzie żądać.
Sprzedaż na słoiki i szklaneczki.

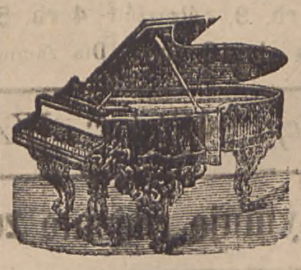
KALENDARZE Józefa Ungra na rok 1908.

KALENDARZ WARSZAWSKI ILUSTROWANY
POPULARNO-NAUKOWY
Wydany obecnie kalendarz na rok 1903 liczy 58 rok istnienia, mieści w sobie artykuły najcelniejszych w literaturze pisarzy, obszerny dział informacyjny i adresowy, taryfę domów, przepisy pocztowe i telegraficzne. **Cena kalendarza kop. 50.** Z przesyłką pocztową kop. **75.**

DZIENNIK
cena egzemplarza ozdobnie oprawionego kop. **30.** Z przesyłką kop. **45.** **Do nabycia we wszystkich księgarniach, Biurze Ogłoszeń Ungra, Aleje Jerozolimskie № 84 róg Marszałkowskiej, oraz w Biurze Dzienników Ungra, Wierzbowa 8, wprost Niecałej.**
Osoby zamieszkałe na prowincji, jeżeli pod adresem wydawcy nadeślą rubla jednego na powyższe dwa kalendarze, otrzymają takowe franco. 7196/486—1
Adres: JÓZEF UNGER, Warszawa, Nowolipki 2406 (7 nowy) wprost Dzikiej.

Dla pięknych Radomianek!
oraz dbającym o zdrowie i hygienę poleca się uznane przez ogół wyroby Laboratorjum Kosmetycznego St. Górskiego, Warszawa, Leszno № 4:
Puder „Venus“ nieszkodliwy, subtelny i niedostrzegalny. Cena rb. 1, kop. 50, 30 i 15.
„AGATOL“ tymolowy proszek, najlepiej czyści zęby i zabezpiecza je od próchnienia i bólu; odświeża i dezynfekuje jamę ustną. Cena w ozdobnem opakowaniu blaszanem 20 i 30 kop.
Konserwator włosów wzmacnia osłabione korzenie włosów, powstrzymuje wypadanie takowych, usuwa łupież oraz nerwowe bóle głowy. Cena rb. 1.20 i 2.
„Arago“ znany powszechnie środek na wyniszczenie **Odcisków** zgrubiałej skury i brodawek. Cena 30 i 50 kop.
Żądać w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. 487—48

278—29 **Skład Fortepianów i Pianin**
J. GOLMERA
ulica Lubelska dom W-go W. Gruszczyńskiego.
REPREZENTACJA NADWORNEJ FABRYKI
C. M. Schröder w Petersburgu, Małecki w Warszawie.
Arnold Fibiger w Kaliszu.
Zamiana. Sprzedaż na raty. Wynajem. Reperacja. Strojenie.



Parowa Fabryka Napojów Gazowych F. Łagodzińskiego w Radomiu
poleca: **wody mineralne sztuczne, limoniady i kwasy.**

SPÓŁKA ROLNA w RADOMIU poleca ŁOPATY, WIDŁY, HACELE i w OSTROWCU

Każdy prenumerator „Wieku“ otrzymuje rocznie zupełnie bezpłatnie premium realnej wartości Rb. 10.

NIEBYWAŁE PREMIUM!

WIEK

DZIENNIK POLITYCZNY, LITERACKI i SPOŁECZNY.

WIEK wychodzi codziennie (360 numerów rocznie), nie wyłączając niedziel i świąt. Pomieszcza bezpłatnie ogłoszenia ziemiańskie swoich prenumeratorów.

WIEK daje wspaniałe **tygodniowe dodatki ilustrowane**, odbijające ważniejsze zjawiska tygodnia, na treść ich składa się: feljeton zbiorowy, nowele, przeglądy literackie, artykuły naukowe i t. d. **ilustrowane dodatki niedzielne tworzą osobną całość.**

WIEK w dodatkach ilustrowanych daje co drugi tydzień mody.

WIEK daje zupełnie bezpłatnie jako premium

„Dzieje Polski ilustrowane“

prof. Augusta Sokołowskiego

z ilustracjami Jana Matejki, Wojciecha Gersona, F. Smuglewicza, Walerego Eljasza, Juljusza Kossaka i innych mistrzów polskich.

„DZIEJE POLSKI ILUSTROWANE“ skończyły się na r. 1795, t. j. na trzecim rozbiorze Polski, a składają się z 5-ciu tomów (130 zeszytów), **540** arkuszy druku, z **2,289** ilustracji, wśród których przeszło **600 Mistrza MATEJKI.**

Kosztownego wydawnictwa „Dziejów Polski ilustrowanych“ posiadamy ilość ograniczoną, a jakkolwiek w handlu księgarskim

Cena całego dzieła, t. j. 5-ciu tomów wynosi 39 rubli to jednak

Każdy prenumerujący „Wiek“ w przeciągu 4-ch lat po sobie następnych, otrzymuje całe „DZIEJE POLSKI ILUSTROWANE“

!! najzupełniej bezpłatnie !!

W pierwszym roku prenumerator otrzymuje I i II tom, obejmujące 40 zeszytów
„ drugim „ „ „ III tom, obejmujący 25 „

W trzecim roku prenumerator otrzymuje IV tom, obejmujący 27 zeszytów
„ czwartym „ „ „ V „ „ 38 „

Tak więc wartość premium rocznego, wynosząca rb. 10, pokrywa prawie w zupełności opłatę, wnoszoną za całoroczną prenumeratę „Wieku“.

Niebywałe to premium

otrzymuje każdy prenumerator „Wieku“ bez względu na to, czy wnosi prenumeratę rocznie, półrocznie, kwartalnie, czy nawet w Warszawie miesięczne, tą drogą bowiem pragniemy nawet ludziom niezamożnym uprzystępnić posiadanie

Dzieła, stanowiącego tak miłą i drogą dla każdego Polaka pamiątkę.

Z UWAGI na ograniczoną liczbę egzemplarzy wielce kosztownego wydawnictwa „DZIEJÓW POLSKI“ przywilej otrzymania tego wspaniałego premium możemy zapewnić jedynie tym, którzy do prenumeraty „Wieku“ zgłoszą się NAJPÓŹNIEJ

do dnia 1 lipca 1903 roku.

WIEK po ukończeniu ukazującej się obecnie powieści **„ROK 1809“**, która tak żywe wzbudziła zajęcie przedmiotem swoim i barwnością opowiadania, drukować będzie powieść tego samego autora, stanowiącą niejako nowe ogniwo w cyklu tyle wrażenia wywołujących utworów, opracowujących dzieje naszego społeczeństwa w pierwszej ćwierci XIX wieku.

SZWOLEŻEROWIE GWARDJI Wacława Gąsiorowskiego,

rozpocznie wychodzić w odcinkach „Wieku“ w miesiącu grudniu b. r. Początek tej powieści dostarczony będzie nowo przybywającym abonentom.

WIEK kosztuje dla miejscowych rocznie **rb. 9**, półrocznie **4 rb. 50 kop.**, kwartalnie **2 rb. 25 kop.**, miesięcznie **75 kop.** **Za odnoszenie do domu dopłaca się 10 kop.** Dla zamiejscowych: rocznie **12 rb.**, półrocznie **6 rb.**, kwartalnie **3 rb.**

Redakcja i Administracja „Wieku“ WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT Nr. 61. 507—2

Każdy prenumerator „Wieku“ otrzymuje rocznie zupełnie bezpłatnie premium realnej wartości Rb. 10.

Każdy prenumerator „Wieku“ otrzymuje rocznie ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE premium realnej wartości Rb. 10 (dziesięciu rubli).

ŚWIEŻE TRANY LECZNICZE nadeszły do Składu Materjałów Aptecznych F. CIESZKOWSKIEGO w Radomiu.

Redaktor i Wydawca: Szczęsny Jastrzębowski.

Дозволено Цензурою—г. Радомъ, 20 Ноября 1902 г.

Druk J. Gradzickiego w Radomiu.